**Logistyka łączy siły, by pomóc Ukrainie**

**Już pierwszego dnia inwazji na Ukrainę, Polacy ruszyli do pomocy. Organizowane są zbiórki, transporty, a liczba wolontariuszy liczona jest obecnie w tysiącach. Okazuje się jednak, że oddolny ruch spowodował ogromne problemy z koordynacją działań – wynika to z braku efektywnie działających, krajowych mechanizmów. Grupa firm logistycznych, po spotkaniu w sztabie kryzysowym, ruszyła do tworzenia platformy rozwiązującej problemy ze zbiórkami, transportami oraz stanami magazynowymi. Serwis rusza już niebawem!**

Sytuacja, z którą przyszło nam się zmierzyć w Polsce, jest bezprecedensowa. Wzmożony ruch graniczny oraz pomoc płynąca z każdego zakątka naszego kraju wymaga podejścia strategicznego i wyprzedzania wydarzeń. W tym właśnie celu zorganizowano spotkanie sztabu kryzysowego, czego efektem jest pomysł na przygotowanie serwisu, którego zadaniem będzie scentralizowanie działań.

Pomoc z głębi serca

Tysiące zbiórek, dziesiątki tysięcy zaangażowanych Polaków, setki ofert pomocy, zapełnione magazyny, dziesiątki ciężarówek i pojazdów dostawczych wypełnionych darami od Polaków – jedzeniem, ubraniami, lekami, środkami higieny osobistej. Tak od kilku dni wygląda rzeczywistość polskiego transportu, który egzamin z człowieczeństwa zdaje celująco. Z drugiej strony mamy, póki co, setki tysięcy, a niebawem miliony Ukraińców, którzy potrzebują realnej pomocy – i to zarówno wśród tych, którzy stoją na granicy, tych, którzy już znaleźli schronienie w naszym kraju, jak również tych, którzy zdecydowali się pozostać na Ukrainie. Niestety, mimo ofiarności i zaangażowania Polaków, pomoc nie zawsze trafia tam, gdzie powinna bądź trafia, ale nie odpowiada na realne potrzeby. Dlatego działający w Katowicach Śląski Sztab Kryzysowy zwrócił się z prośbą o pomoc do kilku firm logistycznych. – W sobotę, 26 lutego, otrzymaliśmy prośbę o pomoc z przyjęciem i posortowaniem darów zebranych przez mieszkańców województwa dolnośląskiego i opolskiego. Odpowiedzieliśmy natychmiast, w ciągu dosłownie kilkunastu minut zbierając kilkudziesięcioosobową grupę osób chętnych do wyładowania, sortowania, spakowania i opisania produktów takich jak leki, ubrania czy też żywność. W drugiej kolejności chcieliśmy ustalić, co dalej mamy robić z produktami – które nadawać jako pierwsze i gdzie je następnie kierować. W tym właśnie momencie pojawił się problem, ponieważ nikt nie był w stanie udzielić nam odpowiedzi. Pod ogromnym znakiem zapytania stało więc to, czy dary wysyłane są w odpowiednie miejsce i czy na pewno wiemy, czego potrzebują ludzie w pierwszych godzinach i dniach ucieczki przed wojną. Weryfikując procesy pod względem logistycznym mieliśmy już w głowie kilka rozwiązań, które wdrożone globalnie są w stanie pomóc lokalnie. – tłumaczy Piotr Kocoń, CEO w firmie Świat Przesyłek.

Sięgając po logistykę

Nie czekając na działania rządowe, Śląski Sztab Kryzysowy zorganizował spotkanie z reprezentantami firm logistycznych, takich jak InPost, Świat Przesyłek czy JadeZbiore.pl. W Katowicach pojawili się również reprezentanci środowisk ukraińskich, by wspólnie zidentyfikować i zlikwidować wąskie gardła w procesie dostawy środków pomocowych na Ukrainę. Śląski Sztab Kryzysowy, będący w ciągłym kontakcie z Ukraińcami po obu stronach granicy, wskazał następujące bariery:

• Brak systemu kategoryzacji darów, co powoduje nie tylko niewydolność logistyki, ale również uniemożliwia przekazywanie właściwych darów do osób, które aktualnie ich potrzebują.

• Brak systemu rejestracji darów – po stronie nadawczej i odbiorczej – efektem czego nie wiadomo, czy i do kogo one trafiły. Niestety potwierdzono liczne przypadki zaginięć oraz przekazania produktów do niewłaściwych osób.

• Brak systemu priorytetyzacji darów ¬– środki nie są dzielone na produkty pierwszej potrzeby, a więc wymagające natychmiastowej selekcji i dostawy, jak i te, które można dostarczyć w drugiej kolejności. Efektem czego zdarzają się sytuacje, w których na Ukrainę jedzie kolejny transport odzieży, a transport leków czeka na powrót pojazdów. Brak systemu uniemożliwia także racjonalne gospodarowanie zasobami ludzkimi – np. na etapie sortowania.

• Z powodu braku koordynacji działań oraz informacji co do dalszego przeznaczenia transportów, zdarzają się sytuacje, w których transport po przekroczeniu granicy wyładowywany jest w losowych miejscach, by kierowcy mogli szybko wrócić do kraju.

• Pojawienie się osób i wyspecjalizowanych grup, które przywłaszczają cenniejsze ładunki.

Serwis, który połączy siły

Jak przekazał koordynator Śląskiego Sztabu Kryzysowego, powyższe problemy zostały zgłoszone na podstawie autentycznych sytuacji, jak również licznych doniesień mieszkańców Ukrainy. Obecne na spotkaniu strony wspólnie ustaliły, że istnieje konieczność stworzenia scentralizowanego systemu, który w jednym miejscu agregowałby dostawy na Ukrainę, a jednocześnie mógłby być wykorzystywany jako kanał komunikacyjny pomiędzy tymi, którzy tej pomocy potrzebują i tymi, którzy są w stanie na te potrzeby odpowiedzieć. Tak powstała idea platformy, na której każdy może nadać darowiznę, zaoferować transport, udostępnić swoją przestrzeń magazynową, czy też zostać wolontariuszem. Serwis jest już na etapie testów i niebawem zostanie udostępniony pod adresem 4-ukraine.eu. – 4Ukraine to miejsce, w którym będziemy mogli nadać paczkę z darami i dowiemy się, czego dokładnie potrzebują sztaby. Kierowcy otrzymają instrukcję, gdzie jest do odebrania przesyłka, a osoby chętne do pomocy dowiedzą się, jak zostać wolontariuszem. Serwis łączy potężne narzędzia logistyczne z prostym i przejrzystym interfacem – kontynuuje Piotr Kocoń.

Pomagajmy dalej razem!

Śląski Sztab Kryzysowy i zaangażowane w powstanie platformy firmy logistyczne zapraszają do współpracy każdego, kto może pomóc. W szczególności koordynatorów zbiórek dla Ukrainy oraz reprezentantów firm transportowych. – Odpowiadając na potrzeby Ukrainy zgłoszone Śląskiemu Sztabowi Kryzysowemu stworzyliśmy formalną organizację, która podejmuje się działania w celu zwiększenia efektywności działań pomocowych, ale również jeszcze lepszego wykorzystania tego pięknego zrywu setek tysięcy polskich serc. Tworzymy ogromne zaplecze logistyczne, które będzie wykorzystywane wielopłaszczyznowo i wielopoziomowo, a efektem tego będzie serwis. Łączymy w jednym miejscu kilkanaście formularzy, system WMS, wykorzystujemy nasze doświadczenie w tworzeniu nowoczesnych aplikacji oraz baz danych. Nie mamy w tym żadnej motywacji biznesowej czy politycznej. Chcemy, aby realna pomoc docierała tam, gdzie jest potrzebna i wtedy, kiedy jest potrzebna. Zachęcamy do dołączenia każdego, kto ma taki sam cel. – podsumowuje Piotr Kocoń.

Wszystkie chętne firmy, które razem z twórcami chcą przyłączyć się do systemu, wesprzeć powierzchnią magazynową oraz darczyńcy i wolontariusze mogą się zgłaszać pod adresem jestem@4-ukraine.eu.